

# Krzysztof Zalewski, Zabawa

Tańcz, tańcz  
Mogę się nie bać  
Wodę z kranu pić  
I lekką ręką powydawać dni  
Wszystko odpuszczając  
Praktykować dryf  
Do kształtu łóżka dopasować sny

Mogę się nie bać  
Wodę z kranu pić  
Nigdzie nie śpieszyć  
Przybiec drugi i  
Mogę uwierzyć że się nie trzeba bić  
Wierzyć że mogę się przed sobą skryć

Łagodny letni wiatr  
Senny dzień  
Czemu gotuje się krew?

Tańcz!  
Tańcz!  
Ha!  
Tańcz!

Zawsze po schodach  
Nienawidzę wind  
Nie podaruję o wszystko będzie bił  
Gdzie w dole brzucha czuje jak się tli  
Co nigdy nie śpi  
Ni może się obudzić  
Do swej figury nosze za duży cień  
I gdybym się nie bał  
Byłbym wolniejszy  
Gdzieś w dole brzucha czuje jak się tli  
Co nie zabije, nie pozwala żyć

Łagodny letni wiatr  
Senny dzień  
Czemu gotuje się krew?

Phi?

Zycie to nie zabawa  
Zabawa, zabawa, zabawa  
Tylko zawody  
Zwody, zawody!  
Zycie to nie zabawa  
Zabawa, zabawa, zabawa  
Tylko zawody  
Zwody, zawody!  
Zycie to nie zabawa  
Zabawa, zabawa, zabawa  
Tylko zawody  
Zwody, zawody!  
Zycie to nie zabawa  
Zabawa, zabawa, zabawa  
Tylko zawody  
Zwody, zawody!

I pusty żołądek  
Jak dziurawy wór  
Gdybym nie był głodny  
Gorszy byłby łup  
Co nie zabije

Nie pozwala żyć  
Co nigdy nie śpi  
Nie może się obudzić

Łagodny letni wiatr  
Senny dzień  
Czemu gotuje się krew?

Zycie to nie zabawa  
Zabawa, zabawa, zabawa  
Tylko zawody  
Zwody, zawody!  
Zycie to nie zabawa  
Zabawa, zabawa, zabawa  
Tylko zawody  
Zwody, zawody!  
Zycie to nie zabawa  
Zabawa, zabawa, zabawa  
Tylko zawody  
Zwody, zawody!  
Zycie to nie zabawa  
Zabawa, zabawa, zabawa  
Tylko zawody  
Zwody, zawody!

Tańcz!  
Tańcz!  
Ha!  
Tańcz!  
Tańcz!  
Tańcz!